

Wytyczne do proponowanych zmian w przepisach

■ Wykonawcy przed rozpoczęciem prac dokonują ich zgłoszenia do właściwych organów.

Uzasadnienie: Prowadzący państwowy zasób musi być poinformowany o realizowanych pracach, aby przy okazji odpłatnie zlecić wykonawcy prace niezbędne w prowadzeniu zasobu, których nie może wykonać własnymi siłami.

■ Zgłoszenie pracy jest czynnością formalną i dokonuje się z chwilą złożenia zgłoszenia.

Uzasadnienie: Wykonawca nie może czekać na przyzwolenie przystąpienia do prac, gdyż termin wydania przyzwolenia może być dłuższy niż czas realizacji umowy.

■ Prowadzący zasób niezwłocznie udziela ogólnych informacji o stanie zasobu.

Uzasadnienie: Wykonawca musi ocenić, czy dane z zasobu będą mu potrzebne, czy nie, aby następnie zamówić niezbędne materiały. Wtedy dopiero prowadzący zasób przygotowuje te materiały, za co obciąża wykonawcę opłatą na podstawie cennika.

W instrukcjach technicznych należy usunąć wszystkie zapisy o wydawaniu przez ośrodek wytycznych do wykonania roboty. Ośrodek nie może wydawać wytycznych rozszerzających zakres prac, jeżeli nie chce za nie płać.

■ Wykonawca po zakończeniu prac przekazuje powstałe materiały lub informacje o tych materiałach do państwowego zasobu.

Uzasadnienie wynika z art. 12 ustawy: Do zasobu powinny wpłynąć dokumenty użyteczne dla zasobu, z takim zastrzeżeniem, że będą to wszystkie dokumenty wykonane na zlecenie finansowane ze środków państwowych oraz tylko informacje o tych dokumentach, które nie były zlecane ze środków państwowych.

■ Na podstawie otrzymanych dokumentów prowadzący zasób dokonuje aktualizacji zasobu własnymi siłami lub zleca te prace innym podmiotom gospodarczym.

Uzasadnienie: Zgodnie z ustawą *Pgik* na prowadzenie i aktualizację zasobu przeznaczone są odpowiednie środki. Nie ma przeszkód, aby część prac, w zależności od potrzeb, zlecać do wykonania „innymi siłami”.

■ Wykonawca prac przekazuje zlecającemu wszystkie zamówione dokumenty bez pośrednictwa ośrodka.

Uzasadnienie: Tutaj można nie przywoływać żadnych przepisów. Jeżeli wykonaw-

▶ str. 46

Propozycje zmian w geodezyjnych przepisach

Przysięęty, uprawniał do

JERZY SZYSZKO

Tęsknimy za wizerunkiem i pozycją mierniczego przysięętego, który był człowiekiem-instytucją wykonującym wolny zawód. Aby wrócić dziś mierniczemu status osoby zaufania publicznego, musiałby on funkcjonować ponad *Prawem geodezyjnym i kartograficznym*, a przynajmniej ponad tą częścią przepisów, która z geodety uprawnionego czyni niewolnika czerwonej pieczętki (bez niej opracowanie geodezyjne nic nie znaczy). Zmiana przepisów musiałaby być na tyle poważna, że dzisiaj wydaje się niemożliwa.

Przedstawiciele administracji, broniąc się przed postulatami i żądaniem zmian, mówią, że nie wolno naginać przepisów do naszych potrzeb. Praca nad rozdziałem „Geodeta przysięęty” w *Pgik* trwa już od wielu lat. Jak stwierdził wiceprezes GUGiK Krzysztof Mączewski – jej zakończenie uzależnione jest od przyzwolenia społecznego. Myślę, że powód jest inny. To obawa przed dokonaniem w przepisach radykalnych zmian, bez których nie uda się dopisać do ustawy tego ważnego rozdziału.

● Dla kogo jest to prawo?

Czy obecnie konieczne jest reaktywowanie instytucji mierniczego przysięętego, skoro potężna rzesza geodetów (z uprawnieniami i bez) często narzeka na brak pracy? Zdumiewające, jak łatwo jest dokonać zmian godzących w interes środowiska, a jak trudno doprowadzić do takich, które choćby nie utrudniały życia. Wprowadzane ostatnio zmiany w przepisach prowadzą, niestety, do odbierania geodetom możliwości wykonywania nie-

których prac (wypisy i wyrysy z operatu ewidencji gruntów), a przedstawiciele władz w odpowiedzi na protesty z zadowoleniem oświadczają, że wszystko odbywa się zgodnie z prawem!

Inny negatywny przykład to rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 24 marca 1999 r. w sprawie standardów technicznych, które starym instrukcjom technicznym nadało rangę obowiązujących przepisów prawa. W wykazie standardów wymieniono nazwy instrukcji oraz odpowiednie zarządzenie prezesa GUGiK wydane na podstawie dekretu z 13 czerwca 1956 roku o państwowej służbie geodezyjnej i kartograficznej. Przypomnę, że ustawa *Prawo geodezyjne i kartograficzne* w artykule 48 uchylili ten dekret. Wobec tego zarządzenia w sprawie stosowania instrukcji również utraciły moc. Powstała więc pętla ważności i nieważności. Niewątpliwie instrukcje są potrzebne, ale przed nadaniem im rangi przepisów należało przystosować je do obecnej rzeczywistości. Wydawane na podstawie dekretu o państwowej służbie

wykonawczych

wniony, ny

geodezyjnej i kartograficznej siłą rzeczy dostosowane były do systemu państwowej własności, który obejmował nie tylko zasób geodezyjny i kartograficzny, ale również biura geodezji i przedsiębiorstwa miernicze.

● Prześledźmy przepisy

Po latach przemian własnością państwa pozostał jedynie zasób geodezyjny i kartograficzny, czego twórcy przepisów, niestety, nie zauważają. Artykuł 12 ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* mówi, że wykonawca prac geodezyjnych i kartograficznych przed przystąpieniem do ich wykonania obowiązany jest zgłosić je w ODGiK, a po ich wykonaniu – przekazać powstałe materiały lub informacje o tych materiałach do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Przepis zawiera więc alternatywę: przekazać **materiały lub informacje o nich**.

Kiedy przekazać materiały, a kiedy informacje – podpowiada art. 4 ustawy. Oczywiście w przypadku prac finansowanych ze środków państwowych – wszystkie materiały. Natomiast w innych przypadkach – informacje, a same materiały można przekazać inwestorowi.

Z kolei artykuł 19 *Pgik* mówi, że właściwy minister określi w drodze rozporządzenia m.in.: szczegółowe zasady i tryb zgłaszania prac geodezyjnych i kartograficznych oraz przekazywania materiałów i informacji powstałych w wyniku tych prac do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, a także rodzaje prac podlegających zgłaszaniu i materiałów nie podlegających przekazywaniu.

Rozporządzenie w tej sprawie wydano 15 maja 1990 r., lecz utraciło ono moc 1 października 1999 r. Długo więc brak

było obowiązującego przepisu [13 sierpnia 2001 weszło w życie nowe rozporządzenie – red.], a mimo to był on sumiennie przestrzegany, szczególnie przez administrację zasobu! Zgodnie z nim wszystkie materiały powstałe w wyniku prac geodezyjnych i kartograficznych podlegających zgłoszeniu musiały być przekazywane do zasobu.

Rozporządzenie nie rozróżniało jednak materiałów od informacji o nich, a ponadto zawierało rozstrzygnięcia, które wykraczały poza delegację ustawową lub wręcz były niezgodne z ustawą. Na przykład par. 6 mówił, że „rozpoczęcie pracy następuje po uzyskaniu potwierdzenia przyjęcia zgłoszenia pracy przez ośrodek dokumentacji”. Nowe rozporządzenie nie wprowadza nic nowego w tym zakresie. Przepisy zakazują więc rozpoczynania prac bez uzyskania potwierdzenia przyjęcia zgłoszenia, podczas gdy art. 12 ustawy nakazuje jedynie przed przystąpieniem dokonać zgłoszenia. Różnica polega na tym, że przepis ustawy nie zabrania, a rozporządzenie zabrania! Wydającemu rozporządzenie nie przyszło do głowy, że wykonawca prac geodezyjnych może wcale nie potrzebować materiałów z zasobu, a przede wszystkim, że jest związany umową cywilną o wykonanie usługi w określonym czasie. Nie może więc czekać na przyzwolenie ODGiK.

W innym paragrafie (11.1) – w sprawie przekazywania dokumentacji – ustalono m.in., że podczas przekazywania dokumentacji dokonuje się: „... oceny zgodności z zasadami wykonywania prac geodezyjnych i kartograficznych”.

Należy zauważyć, że art. 19 ustawy *Pgik* upoważnia ministra do określenia zasad przekazywania materiałów, a nie do określenia zasad kontroli prac geodezyjnych. Taki niewinny zapis o ocenie zgodności daje duże uprawnienia nieokreślonemu kontrolerowi – nie wiadomo, kto dokonuje kontroli, w jakim trybie może odmówić przyjęcia dokumentacji do zasobu, czy powinien wydać decyzję administracyjną, a także jakie środki odwoławcze przysługują wykonawcy.

Wiemy za to, jak odbywa się to w praktyce. Każdy pracownik ośrodka może odmówić przyjęcia dokumentacji pod błąd pretekstem, a wykonawca musi wykonać tak zwane zalecenia, gdyż w przeciwnym razie nie sprzeda swojej pracy w terminie, a w skrajnym przypadku – wcale jej nie sprzeda. Nie może on jednak dochodzić swoich racji, mając świadomość, że bezkarność pracowników obsługujących zasób jest zagwarantowana prawem.

CAD Consult

43-100 TYCHY ul. Wejchertów 19
Tel. (032) 2190219, Fax. 2190217
30-059 KRAKÓW ul. Kawiory 3
Tel. (012) 6365008
email: cad-cons@cad-consult.com.pl



**PROFESJONALNY
sprzęt komputerowy
dla Geodetów:
Stanowiska CAD,
Monitory,
Wielkoformatowe:
Skanery,
Digitizery,
Plotery**

autodesk
authorized dealer

**OPROGRAMOWANIE
DLA
GEODEZJI**

**AUTOCAD MAP
LAND DEVELOPMENT
MAP GUIDE
AUTOCAD 2002
GeoDesK'a**

**Sprzedaż, Wdrożenia,
Usługi:
MAPY CYFROWE z BAZAMI DANYCH
DRUKOWANIE, SKANOWANIE
WIELKOFORMATOWE**



Szkolenia

autodesk
authorized training center

ca posiada odpowiednie uprawnienia zawodowe przyznane na podstawie przepisów ustawy, to znaczy, że sporządzone przez niego materiały nie muszą być weryfikowane przez inne osoby, często mniej doświadczone – a zdarza się – nie posiadające uprawnień! W gospodarce rynkowej oczywiste jest, że zamówioną usługę lub materiały należy zamawiającemu sprzedać w oryginale.

■ Zamawiający może przekazać do zasobu oryginały swoich materiałów w celu ich aktualizacji bądź aktualizować je we własnym zakresie.

Uzasadnienie: Obecne regulacje prawne pozbawiają inwestorów możliwości decydowania o losie zamówionych materiałów. Bez pytania o ich zgodę, materiały przywłaszczane są przez państwowy zasób. Inwestorzy powinni mieć prawo posługiwania się własnymi materiałami bez pieczęci ośrodka. Wystarczy, że wiarygodność tych dokumentów potwierdzona będzie przez uprawnionego geodetę. Jeżeli jednak nie będą chcieli przechowywać materiałów geodezyjnych we własnych archiwach, powinni mieć możliwość zawarcia umowy z prowadzącym zasób na przejęcie tych materiałów na zasadach określonych w umowie.

■ Klauzule ośrodka na dokumentach dla zamawiającego to sprawa ośrodka i dotyczy tylko dokumentów wykonanych przez ośrodek.

Uzasadnienie: Wynika to z delegacji ustawowej zawartej w art. 40.5, między innymi o udostępnianiu zasobu. Jest rzeczą oczywistą, że dokumenty przekazywane przez geodetę zamawiającemu nie są dokumentami udostępnianymi z państwowego zasobu. Ustawowy obowiązek przekazania materiałów lub informacji o tych materiałach do ośrodka nie może być za pomocą rozporządzeń zamieniony na przyzwolenie sprzedawcy roboty geodezyjnej za zgodą prowadzącego państwowy zasób i w dodatku w uzależnionym od niego terminie. Obowiązki geodety wobec państwowego zasobu to jedno, a jego działalność gospodarcza – to rzecz całkiem niezależna.

■ Opłaty za czynności związane z prowadzeniem ośrodków obejmować będą czynności wynikające ze zleceń zainteresowanych otrzymaniem potrzebnych im materiałów lub informacji.

Uzasadnienie: Obecny cennik ma niezrozumiałą, restrykcyjny charakter. Wymierzony jest w tych, którzy wzbogacają zasób państwowy. Cennik powinien obejmować opłaty związane z wydawaniem z zasobu materiałów i informacji, a nie opłaty związane z wykonywaniem prac geodezyjnych, gdyż wtedy są podatkiem, a nie opłatą. ■

● Dość „pańszczyzny”

Wykonawcy prac geodezyjnych nie są pracownikami podległymi ośrodkom dokumentacji, nie mają więc obowiązku nieodpłatnego wykonywania prac na ich rzecz. Nie mogą też być szantażowani nedorzecznymi przepisami.

Z ustawy *Pgik* jasno wynika, kto ma jakie zadania oraz z jakich środków są one finansowane. Część zadań, które powinny być finansowane z budżetu państwa oraz ze środków Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym, realizuje się obecnie, wykorzystując „pańszczyznianych” geodetów i nie płacąc im za to ani grosza. Na przykład na podstawie tzw. zaleceń geodeci zmuszani są do aktualizacji: mapy zasadniczej i map pochodnych, szkiców osnów, opisów topograficznych, wykazów współrzędnych, zarysów pomiarowych lub innych dokumentów. Tymczasem, zgodnie z ustawą, geodeci zobowiązani są przekazać do ośrodka materiały, na podstawie których dokonana będzie aktualizacja zasobu. W tym kontekście nasuwa się pytanie, co w takim razie należy przekazać zamawiającemu? To proste – wszystkie zamówione materiały! Mogą to być szkice, wykazy współrzędnych, opisy topograficzne armatury naziemnej i podziemnej, przekroje, a także mapa jednostkowa. Do zasobu trafi natomiast dokumentacja geodezyjna, na podstawie której prowadzący zasób dokona aktualizacji zgromadzonych dokumentów w takim czasie, jaki sam uzna za właściwy, co jednak nie będzie wstrzymywać prac i sprzedaży usług prowadzonych przez wykonawców. Potem, w miarę potrzeby, zamawiający może zamówić w ośrodku kopię zaktualizowanej mapy zasadniczej.

Obowiązek przekazywania do zasobu informacji o materiałach powstałych w wyniku prac geodezyjnych powinien być traktowany na równi z obowiązkiem składania przez podmioty gospodarcze sprawozdań do urzędu statystycznego.

Generalnie rzecz ujmując, przepisy ustawy nie nakładają na geodetów obowiązków wykraczających poza zasady sprawozdawczości, natomiast jeśli chodzi o przepisy wykonawcze, to albo ich brak, albo – co gorsza – rażąco kłóć się z tymi zasadami.

Gdy w listopadzie ubiegłego roku wprowadzono nowe rozporządzenie o opłatach za czynności związane z prowadzeniem państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. W uzasadnieniu do niego

napisano m.in.: „Zmiany ustrojowe i gospodarcze spowodowały wzrost zainteresowania tą informacją nie tylko ze strony wykonawstwa geodezyjnego, ale również innych podmiotów”. Kiedy czytam te słowa, podnosi mi się ciśnienie. To nie żadne zmiany ustrojowe powodują wzrost zainteresowania ze strony geodetów, lecz prawo, które zmusza ich do korzystania z tak zwanych usług ośrodka, nawet wtedy, kiedy wcale nie jest to im potrzebne. Twórcy cennika i innych przepisów niech wreszcie przyjmą do wiadomości, że geodeci mogą wykonać każdą pracę bez pomocy ośrodka dokumentacji! Nie wiem, dla kogo ustalono w cenniku opłaty za czynności, które z mocy ustawy są obowiązkiem prowadzącego zasób, a finansowane są ze środków państwowych (opracowanie i aktualizacja mapy zasadniczej; zakładanie, modernizacja ewidencji gruntów; zakładanie geodezyjnej ewidencji sieci uzbrojenia terenu, zakładanie osnów geodezyjnych itd.).

● Kontrola

Kontrola jakości prac geodezyjnych i kartograficznych jest konieczna. Nie może jednak odbywać się w ośrodkach dokumentacji przy okazji przekazywania materiałów przez wykonawcę. Pomijając podstawy prawne, musimy przyznać, że kilka osób w ośrodku nie jest w stanie nie tylko sprostać zadaniom nałożonym przez ustawę (szczególnie w zakresie aktualizacji mapy zasadniczej), ale także dokonywać kontroli wszystkich wpływających opracowań. Ośrodki dokumentacji powołane zostały do gromadzenia informacji oraz materiałów, nie zaś do kontroli geodetów i ich opracowań. Tym zajmują się organy określone w ustawie. Nie może być inaczej, gdyż nakazy, zalecenia czy też jakiegokolwiek inne rygory wobec naruszających *Prawo geodezyjne i kartograficzne* mogą być wydawane tylko w sposób umożliwiający odwołanie się od nich. Artykuły 46 i 48 *Pgik* wyjątkowo jasno określają odpowiedzialność w tym zakresie.

Dopiero kiedy poprawione zostaną przepisy wykonawcze i standardy techniczne, a rozporządzenie „w sprawie pieczętek” będzie uchylone, można pomyśleć o geodecie przysięgłym. Tylko po co? Mamy przecież geodetę uprawnionego. Czy sama nomenklatura tak wiele znaczy? Ważne jest, by uprawniony nie był zniewolony. Leży to w interesie nas wszystkich – zarówno decydentów, jak i wykonawców, bo „tak nas piszą, jak nas widzą”. ■